



Wrocławskiej Sekcji Aikido

Zbliża się koniec miesiąca, a więc pora na kolejne wydanie biuletynu. Zdominuje go oczywiście niedawny staż z Davinderem Bath Sensei, który gościł we Wrocławiu. W tym wydaniu relacja i zdjęcia ze stażu. Specjalnie dla nas Sensei opowiada o początku swojej drogi Aikido i motywacji jaką znajduje do nauczania Aikido.

W dalszej części zdjęcia i kilka zdań o innym stażu, który odbył się w marcu. Wizyta Hiroshi Isoyama Sensei w Polsce.

Zapraszamy do lektury!



Staż z Davinder Bath Sensei

Shite i *aite*, uczeń i nauczyciel, syn i ojciec, moment kiedy dwa *bokkeny* spotykają się ostrzami i rozpoczyna się *kumi-tachi* - role są ustalone od początku do końca. Bo *kumi-tachi* to nie starcie, to nauka. Między 24 a 26 marca 2006 r. w czasie stażu prowadzonego przez Davinder Bath Sensei żadne dwa *bokkeny* nie spotkały się ze sobą. A jednak analogia do *kumi-tachi* nasuwa się sama. Uczeń spotkał kiedyś swego mistrza. Ten mistrz ma swojego nauczyciela. On również uczył się niegdyś u kogoś... Tak zachowuje się przekaz w obrębie jednej szkoły.



Davinder Bath Sensei, uke Piotr Masztalerz

Do niedawna seminaria w Sen Nen Sugi Aiki Dojo prowadził tylko Daniel Brunner Sensei. Od momentu przystąpienia do Birankai, organizacji, której przewodzi Shihan T. K. Chiba, we Wrocławiu pojawili się kolejni nauczyciele. Sensei Davinder Bath odwiedził już Wrocław na wspólnym seminarium z Danielem Brunner Sensei w ubiegłym roku. Tym razem był jedynym prowadzącym i pomimo utrzymania linii Birankai, nie dało się nie zauważyć specyfiki jego przekazu.

Seminarium było odmienne od dotychczasowych. Czas spędzony na wykonywaniu technik, które znamy z codziennych treningów Aikido, nie stanowił nawet 25% całości stażu. I nie chodzi tu o odmienność samych technik - po prostu ich nie było.

Widać było za to, że głównym celem postawionym przez Sensei'a, było nauczenie nas sposobów poszukiwania kontaktu między *tori* i *uke*. Całe *dojo* wypełnione więc było parami osób, które w specyficzny sposób wymachiwały rękami, popychały się za biodra lub też stawały na jednej nodze w pozycji gimnastycznej "jaskółki". Niewielka liczba gości z zewnątrz powodowała, że w zasadzie nikt nie był zdziwiony takimi ćwiczeniami - w końcu zdarzają się one również na codziennych treningach. Jednak rzadko zdarza się, żeby dominowały one ilością i czasem nad właściwymi technikami.

Sensei wymienił pięć podstawowych elementów Aikido, określonych przez Shihana T. K. Chiba. Sensei Davinder odniósł te zasady do jednego z elementów treningu Aikido jaką jest *ukemi* a potem rozszerzył na wzajemną relację *tori* - *uke* podczas wykonywania technik Aikido.

Ponieważ chyba nikt nie próbował tłumaczyć tych terminów na język polski, pozwolę sobie przytoczyć je jedynie w formie opisowej, z angielskimi odpowiednikami. Są to:



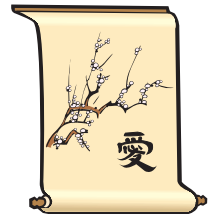
Foto Mateusz Węga

Davinder Bath Sensei, uke Piotr Masztalerz

- * skupienie na centrum (*Centredness*)
- * uzyskanie i utrzymanie kontaktu z partnerem (*Connectedness*)
- * użycie całego ciała i oddziaływanie na całe ciało partnera (*Wholeness*)
- * wprawienie ciała w stan aktywności (*Aliveness*)
- * otwarcie świadomości na wszystkie aspekty zaistniałej sytuacji (*Openness*)

W jednej ze swych wypowiedzi Shihan T. K. Chiba stwierdził, że w Aikido do poziomu 3 *dan* następuje rozwój techniczny, potem zaś trzeba doskonalić inne aspekty. Seminarium z Davinderem Sensei było dla nas doskonałą okazją, aby doświadczyć “innych aspektów” Aikido. Konkretna relacja, mówiąca ile form *ikkyo* albo *shiho nage* przedstawiono na stażu, nie miałyby tu sensu. Można natomiast powiedzieć, że każdy, kto miał w czasie seminarium otwarte zmysły, mógł przez te kilkanaście godzin poćwiczyć zaawansowane techniki Aikido. Nie będzie również czystą formalnością dodanie tu standardowej formuły, że liczymy na dalszy ciąg tej nauki. W końcu tak mocne fundamenty buduje się po to, aby stał na nich równie solidny dom.

Tomasz Sarnatowicz



Wywiad z Davinder Bath Sensei

- Sensei, jak zaczęłaś ćwiczyć Aikido?

- Mój przyjaciel ćwiczył Aikido krótko przede mną. Powiedział mi, że powinienem też spróbować. Powiedział: „to sztuka walki dla ludzi inteligentnych”. Rozbudził tym moją ciekawość. Tydzień później poszedłem z nim na trening i od razu Aikido mnie zauroczyło. Miałem silne, ale i gibkie ciało, więc mogłem absorbować większość technik bez ryzyka kontuzji i mieć przyjemność z wykonywania technik takich jak *nikkyo* czy *sankyo* na innych osobach. Szybko nauczyłem się *ukemi*. Uczucie bycia rzuconym było nieporównywalne do niczego na świecie. Wciąż chciałem to robić. To było w 1982 roku - miałem wtedy 19 lat.

- Kto był Twoim nauczycielem?

- Moim nauczycielem był Vijay Sehdev Sensei uczeń Ralpa Reynoldsa Sensei (szef Aikido Fellowship School w Birmingham w Wielkiej Brytanii) oraz przyjaciel Donovan Waite Sensei (teraz 6th Dan Shihan ze szkoły Yamada Sensei i główny nauczyciel Filadelfia Aikikai w USA).

Vijay Sensei, który jest dziś sędzią, był wtedy młodym prawnikiem. Przez miesiące wszyscy trzej uczyli mnie co najmniej pięć wieczorów w tygodniu. Wydaje mi się że miałem obsesję na punkcie treningów, zresztą tak jest do dziś!

W 1986 roku, kiedy od półtora roku miałem już *shodan* (1 dan), Wijay Sensei przestał uczyć a Donovan Sensei przeniósł się do Nowego Jorku. Zaczęłem mieć wtedy głębokie wątpliwości. Zapytałem Reynolds Sensei: „Jak to jest, kiedy wiesz, że spotkałeś dobrego nauczyciela?”. Odpowiedz zmieniła wszystko na zawsze. Powiedział, że będę wiedział, kiedy go znajdę, a do tego czasu wciąż muszę szukać.

Wiele nauczyłem się w Fellowship lecz nie było to dla mnie wystarczające. Nadszedł czas na rozszerzenie horyzontów.

Znałem już wtedy trzech nauczycieli Aikido: Chris Mooney Sensei, Peter Brady Sensei i Tony Cassells Sensei. Chriss i Tony - obaj mają teraz po 6 *dan* i są Shihanami. Uczyłem się przepięknego, płynnego Aikido w Fellowship, ale wciąż czegoś mi brakowało.

Kiedy w lecie 1986 roku, na letniej szkole spotkałem Chiba Sensei, słyszałem już różne historie na jego temat i byłem na to spotkanie przygotowany. Natychmiast poczułem związek i silną więź, która wydawała się być odwzajemniona. Wiedziałem, że to nauczyciel, którego szukałem. Poszukiwania zakończyły się. Reynolds Sensei miał rację znalazłem to, czego szukałem.

▷ - Po tak wielu latach treningu, jaka jest Twoja motywacja do ich kontynuowania?

- Odpowiedź na to pytanie jest bardzo ogólna. Motywacja wciąż się zmienia. Radość z treningu zawsze była ważnym elementem. Pierwsze 14 lat to przede wszystkim osiągnięcie technicznego zrozumienia i mistrzostwa wykonywanych technik. Potem dzięki procesowi *Soshin* udało mi się odkryć centrum i analizowanie go stało się wręcz moją obsesją.

Wydaje się być prawdą, że im więcej się ćwiczy tym bardziej przyspiesza się proces nauki. Trenowanie i nauczanie wpływają ze środka i są czymś więcej niż tylko kopiowaniem form kogoś innego. Jak mogę przestać ćwiczyć, kiedy tak wiele interesujących rzeczy dzieje się we mnie?

Staż z Hiroshi Isoyama Sensei

W weekend 18-19 marca 2006 r. w Suchym Lesie koło Poznania odbył się staż z Hiroshi Isoyama Sensei - 8 dan Aikido. Sensei po raz drugi gościł w Polsce i po raz drugi miałem możliwość uczestniczenia w treningach, które prowadził. Sensei to postać niezwykle barwna i charyzmatyczna. Przez 20 lat był *uchideshi* O'Sensei'a w *dojo* Iwama.

W latach 1970 - 1974 szkolił na Hokkaido amerykańskich żołnierzy z jednostek desantowych. Po śmierci Saito Morihiro objął obowiązki nauczyciela w Iwama Dojo Aikikai Hombu. Sensei przewodniczy All Japan Aikido Federation.



Staż z Isoyama Sensei w Suchym Lesie

Sam staż był pierwszym z okazji jubileuszu jakim jest 30 lat Aikido w Polsce. Na macie zjawilo się ponad 400 osób! To w naturalny sposób ograniczyło przekaz Sensei'a do samych podstaw technik.

Isoyama Sensei przywiązywał ogromne znaczenie do zachowania i etykiety w *dojo*. W przygotowanym wykładzie pt. "Etyka i etykieta w Aikido" wyjaśnił elementy ceremoniału i treningu Aikido.

- Jaka jest według Ciebie rola pracy z bronią?

- Chiba Sensei mówi, że Aikido jest niekompletne bez broni, *Zazen* i *Iaido*. Częściowo dlatego, że te elementy są konieczne dla bojowego i duchowego aspektu Aikido. Poza tym wszystkim, broń i aspekt duchowy to rodzice Aikido. Działają też jak ćwiczenia kondycyjne, dodatkowo wnoszące głębię do naszego zrozumienia Aikido. Przez trening z bronią zaostrzamy *Zanshin*, *Maai* i bojową gotowość. Trening z bronią pomaga usunąć dzielenie a wspiera jednocześnie naszego ciała. Te wszystkie elementy są konieczne dla form Aikido.

- Dziękujemy za rozmowę.



Hiroshi Isoyama Sensei podczas wykładu

Odnośzę wrażenie, że jeżeli tylko pozwoli na to zdrowie, Sensei przyjmie zaproszenie i odwiedzi Polskę po raz trzeci.

Jacek Kochaniec



Na stronie klubu "SOTO" znajduje się bardzo ciekawy wywiad z Isoyama Sensei:

<http://soto.waw.pl/modules.php?name=Content&pa=showpage&pid=77>

Informacji o **Wrocławskiej Sekcji Aikido** szukajcie na stronie: www.wsaikido.wroc.pl
Adres *dojo*: ulica Grabiszyńska 279 we Wrocławiu (budynek FAT)
aikido@o2.pl